

Sygn. akt: I ACa 828/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 czerwca 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Dorota Gierczak

Sędziowie: SA Małgorzata Rybicka – Pakuła

SA Marek Machnij (spr.)

Protokolant: stażysta Lazar Nota

po rozpoznaniu w dniu 20 czerwca 2018 r. w Gdańsku

na rozprawie

sprawy z powództwa I. S.

przeciwko J. R.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku

z dnia 18 maja 2017 r. sygn. akt XV C 247/17

oddala apelację.

SSA Małgorzata Rybicka – Pakuła SSA Dorota Gierczak SSA Marek Machnij

Sygn. akt: I ACa 828/17

UZASADNIENIE

Powódka I. S. wniosła o zasądzenie od pozwanego J. R. kwoty 137.000 zł z tytułu zwrotu połowy nakładów swojej pracy nad chorym ojcem stron T. R. (1), twierdząc, że pozwany w ogóle nie poczuwał się do opieki i pomocy w utrzymaniu ich ojca.

Sąd Okręgowy w Gdańsku wyrokiem zaocznym z dnia 11 maja 2015 r. sygn. akt XV C 481/13 uwzględnił powództwo w całości, zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 4.428 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, nakazał ściągnąć od pozwanego kwotę 6.850 zł tytułem opłaty od pozwu i nadał wyrokowi rygor natychmiastowej wykonalności.

W sprzeciwie od w/w wyroku pozwany wniósł o jego uchylenie i oddalenie powództwa jako bezzasadnego w całości i przedawnionego.

Sąd Okręgowy w Gdańsku wyrokiem z dnia 18 maja 2017 r. uchylił w/w wyrok zaoczny w całości i oddalił powództwo, odstąpił od obciążania powódki kosztami procesu i orzekł o kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu.

W pisemnym uzasadnieniu powyższego wyroku Sąd Okręgowy ustalił, że strony są rodzeństwem. Ich ojciec, T. R. (1), mieszkał w domu w P., w którym zajmował piętro, na parterze mieszkał pozwany. Pozwany pracował jako marynarz, a potem jako kierowca. Ojciec stron otrzymywał emeryturę w kwocie około 1.200 zł. Był założycielem i prezesem Fundacji im. T. S. w P.. W 2006 r. dostał udaru i jego stan zdrowia znacząco się pogorszył, w związku z czym wymagał opieki, ponieważ był częściowo sparaliżowany.

Powódka postanowiła zaopiekować się ojcem i nie wracać do Norwegii, gdzie mieszkała od 1994 r. W Norwegii głównie studiowała. Pracowała w różnych miejscach, m. in. na część etatu w firmie, w której sprzątała, wykonywała też prace sezonowe.

Powódka początkowo zamieszkała z ojcem w P.. Ojciec stron przebywał przez pewien okres w ośrodku opiekuńczym w P.. Przez kilka miesięcy po udarze opiekował się nim też syn powódki M. S. (1) z żoną, którzy przyjęli go u siebie w domu w miejscowości T.. Następnie powódka zabrała ojca do W., gdzie mieszkał on przez około rok przed śmiercią. Ojciec stron zmarł w styczniu 2013 r.

Kiedy mieszkał on w jednym domu z pozwanym, żyli oni normalnie, wzajemnie sobie pomagali, dzielili się posiłkami. Nie było między nimi większych konfliktów. Przychodziła do niego opiekunka z opieki społecznej. Pozwany, córka pozwanego M. M. i jej matka także opiekowali się T. R.. Spędzali razem święta. Ojciec stron żył skromnie, ale nie w ubóstwie. Jeśli mu czegoś brakowało, miał osoby do pomocy. Dobrze czuł się w swoim domu, po dłuższej nieobecności chciał do niego wracać.

Powódka była w konflikcie z pozwanym, spierali się oni o własność nieruchomości w P.. Syn powódki M. S. (1) z żoną mieli kontakt z T. R. do czasu, kiedy powódka zaczęła się nim zajmować. Nie utrzymywali oni bliskich kontaktów z powódką.

Podczas pobytu w W. powódka zapisała ojca do Ośrodka Pomocy (...). Były tam organizowane wycieczki, zabawy, Wigilia. Zabierała go do teatru, polecieli do Norwegii. Starła się, aby było czysto i zatrudniała ludzi, aby zapewnić mu towarzystwo, na przykład na spacerach. Powódka kupowała ojcu ubrania, jedzenie, lekarstwa. Dysponowała jego emeryturą. W dniu 27 kwietnia 2011 r. powódka wypłaciła kwotę 5.000 zł z konta Fundacji im. T. S. w P., w której T. R. był prezesem.

Sąd Okręgowy ustalił powyższy stan faktyczny na podstawie zeznań świadków W. A., M. S. (2), M. M., M. S. (1) i D. S. oraz zeznań stron. Zeznaniom powódki dał jednak wiarę jedynie w zakresie, w jakim pokrywały się one z zeznaniami świadków i pozwanego, które były spójne i logiczne, wobec czego nie znalazł podstaw do odmówienia im wiarygodności. Sąd ten nie dał wiary zeznaniom powódki w szczególności co do tego, że pozwany nie zajmował się ojcem, że ojciec stron żył w niedostatku oraz że pokrywała ona z własnych środków wydatki związane z jego utrzymaniem. Ponadto Sąd Okręgowy oparł się na treści wyciągu bankowego z rachunku Fundacji im. T. S. w P., potwierdzającego fakt, że powódka – poza dostępem do emerytury swojego ojca – miała również dostęp do środków fundacji, w której ojciec stron był prezesem.

Sąd Okręgowy wskazał następnie, że powódka twierdziła, że przez lat przed śmiercią ojca stron sumiennie się nim opiekowała, a pozwany uporczywie uchylał się od tego. Ponieważ na pozwanym również ciążył obowiązek alimentacyjny względem ojca, a tylko ona go utrzymywała, więc uważała, że przysługuje jej względem pozwanego tzw. roszczenie regresowe, o którym mowa w art. 140 § 1 k.r. i o. Jej zdaniem, skoro ojciec stron miał dwoje dzieci, to obowiązek alimentacyjny obciążał każde z nich w równym stopniu.

Oceniając powyższe żądanie, Sąd Okręgowy wskazał w pierwszej kolejności, że niezasadny był zarzut przedawnienia. Zgodnie z art. 140 § 2 k.r. i o. dochodzone roszczenie przedawnia się z upływem lat trzech. Bieg terminu przedawnienia

tego roszczenia rozpoczyna się od dnia dostarczenia uprawnionemu środków utrzymania lub wychowania przez osobę, której przysługuje roszczenie regresowe. Powódka twierdziła, że łożyła na utrzymanie ojca aż do jego śmierci, tj. do stycznia 2013 r., natomiast pozew został złożony w dniu 6 czerwca 2013 r, więc roszczenie nie może zostać uznane za przedawnione.

Roszczenie powódki zostało jednak uznane za bezzasadne. Z art. 140 § 1 k.r. i o. wynika, że przewidziane w nim roszczenie (tzw. roszczenie regresowe) przysługuje osobie, która niejako w zastępstwie za inną osobę alimentowała uprawnionego do świadczeń. W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjęto ostatecznie, że jest to cywilnoprawne roszczenie majątkowe, mające charakter zwrotny, nie alimentacyjny. W związku z tym powódka nie może w tym trybie żądać od pozwanego więcej, niż wynosi wartość spełnionych przez nią świadczeń ani nie może żądać zapłaty sumy wyższej niż wartość świadczeń, do których spełnienia była zobowiązana osoba, względem której dochodzi roszczeń regresowego.

Z ustalonych w sprawie okoliczności wynika, że ojciec stron nie znajdował się w niedostatku. Miał on zapewnione mieszkanie w domu w P., otrzymywał emeryturę w kwocie około 1.200 zł, miał wokół siebie krewnych, którzy udzielali mu pomocy w czasie choroby i opiekowali się nim. Żył on wprawdzie skromnie, ale nie pozostawał w niedostatku. Powódka, zabierając go do W., zrobiła to na własne ryzyko.

Powódka twierdziła, że ojciec stron wymagał opieki, rehabilitacji, potrzebował wielu leków i ona mu to zapewniała, jak również zapewniała ojcu wycieczki i wizyty w teatrze. Wskazywane przez nią rozrywki nie mieszczą się w zakresie świadczeń, do których spełnienia pozwany byłby obowiązany. Sąd Okręgowy uznał, że powódka zapewniała ojcu stron odpowiednią opiekę, ale nie udowodniła, że wydatki na tę opiekę pochodziły z jej majątku. Przedstawiła ona szereg rachunków, faktur, potwierdzeń wpłat i przelewów, które – jak twierdziła – miały związek z opieką i utrzymaniem ojca stron, ale z żadnego z tych dokumentów nie wynikało, że wydatki te były pokrywane z jej majątku. Nie sprostowała zatem ona wymogom z art. 6 k.c., zgodnie z którym ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. W konsekwencji nie udowodniła ona zasadności swojego powództwa.

Ponieważ pozwany skutecznie złożył sprzeciw, a powódka nie udowodniła swojego roszczenia, Sąd Okręgowy na mocy art. 347 zd. 1 k.p.c. uchylił wyrok zaoczny i oddalił powództwo oraz orzekł o kosztach postępowania na podstawie art. 102 k.p.c., biorąc pod uwagę trudną sytuację życiową i majątkową powódki oraz jej subiektywne przekonanie o zasadności roszczenia. Ponadto orzekł o kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce przez adwokata z urzędu.

Powyższy wyrok został zaskarżony apelacją przez powódkę w części uchylającej wyrok zaoczny i oddalającej powództwo w oparciu o zarzuty:

1) błędów w ustaleniach faktycznych, stanowiących podstawę rozstrzygnięcia, które miał wpływ na treść orzeczenia, polegających na:

a) przyjęciu, że dla możliwości dochodzenia roszczenia, o którym mowa w art. 140 k.r. i o., konieczne było wykazanie przez nią źródła, z którego pochodziły środki na dostarczenie ojcu stron utrzymania, podczas gdy prawo domagania się od pozwanego zwrotu odpowiedniej części poniesionych na ten cel kosztów przysługiwało jej niezależnie od tego, z jakich źródeł czerpała środki na zaspokajanie potrzeb ojca,

b) pominięciu istotnych okoliczności, mających wpływ na treść rozstrzygnięcia, w tym dowodu z opinii sądowo – psychologicznej z dnia 30 sierpnia 2008 r., której treść miała istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia,

c) przyjęciu, że ojciec stron mieszkał z powódką w W. przez około rok przed śmiercią, podczas gdy z zebranego w sprawie materiału dowodowego, m. in. opinii sądowo – psychologicznej z dnia 30 sierpnia 2008 r., wynika, że już w 2008 r. mieszkał on w W.,

2) naruszenia przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy:

a) art. 233 § 1 k.p.c., którego konsekwencją był błąd w ustaleniach faktycznych, polegający na przyjęciu, że pozwany pozostawał w dobrych relacjach z ojcem i opiekował się nim, podczas gdy z zebranego materiału dowodowego, w szczególności z opinii sędziowsko – psychologicznej z dnia 30 sierpnia 2008 r. wynika, że ojciec stron pozostawał w konflikcie z pozwanym, o czym świadczy fragment tego dokumentu, w którym ojciec stron wyraził zdecydowany sprzeciw wobec ewentualnej opieki syna, jak również wskazał, że ma dalszą rodzinę, która się nim nie interesuje, a gdy córki nie ma, zostaje sam i musi sobie radzić,

b) art. 233 k.p.c. przez nieprawidłową ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego, wyrażającą się w bezkrytycznym daniu wiary zeznaniom pozwanego i świadków oraz całkowicie bezpodstawnym odmówieniu wiarygodności zeznaniom powódki w zakresie, w jakim nie pokrywały się z pozostałym materiałem, ze względu na to, że nie korespondowały one z zeznaniami w/w osób,

c) art. 233 k.p.c. przez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i jej dokonanie w sposób dowolny, polegający na ustaleniu istotnych okoliczności sprawy w sposób sprzeczny ze stanem rzeczywistym,

d) art. 345 k.p.c. przez uznanie, że w niniejszej sprawie skutecznie wniesiono sprzeciw od wyroku zaocznego, podczas gdy sprzeciw ten został wniesiony po terminie,

3) naruszenia przepisów prawa materialnego:

a) art. 6 k.c. przez uznanie, że powódka nie sprostała wymaganiom stawianym w tym artykule, podczas gdy ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika teza wprost przeciwna,

b) art. 140 § 1 k.r. i o. przez oddalenie powództwa, podczas gdy w okolicznościach niniejszej sprawy zasługiwało ono na uwzględnienie.

Na tych podstawach powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku przez uwzględnienie powództwa w całości oraz zasądzenie od pozwanego na jej rzecz kosztów procesu za obie instancje według norm przepisanych. Ponadto wniosła na podstawie art. 380 k.p.c. w zw. z art. 394¹ § 3 k.p.c. i art. 398²¹ k.p.c. o dokonanie kontroli postanowienia w przedmiocie przywrócenia terminu do wniesienia przez pozwanego sprzeciwu od wyroku zaocznego.

Pozwany nie ustosunkował się do apelacji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności – w związku z zarzutem naruszenia art. 345 k.p.c. i wnioskiem skarżącej o dokonanie na podstawie art. 380 k.p.c. w zw. z art. 394¹ § 3 k.p.c. i art. 398²¹ k.p.c. o kontroli postanowienia Sądu Okręgowego w przedmiocie przywrócenia terminu do wniesienia przez pozwanego sprzeciwu od wyroku zaocznego – wskazać należy, że Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do odmiennej od Sądu Okręgowego oceny zasadności wniosku pozwanego o przywrócenie terminu do wniesienia sprzeciwu od wyroku zaocznego. Nota bene, zbędne było powołanie się przez powódkę na przepisy art. 394¹ § 3 k.p.c. i art. 398²¹ k.p.c. Pierwszy z tych przepisów odnosi się bowiem do postępowania zażaleniowego toczącego się przed Sądem Najwyższym, a drugi – do postępowania kasacyjnego przed Sądem Najwyższym. Nie mają więc one żadnego znaczenia ani zastosowania do postępowania apelacyjnego, w którym wystarczające było powołanie się na art. 380 k.p.c.

Od strony merytorycznej nie można zgodzić się ze skarżącą, że Sąd Okręgowy niezasadnie przywrócił pozwanemu termin do wniesienia sprzeciwu od wydanego w tej sprawie wyroku zaocznego. Zgodnie z art. 168 § 1 k.p.c. przesłanką przywrócenia terminu jest brak winy strony w jego uchybieniu, natomiast z art. 169 § 2 k.p.c. wynika, że wystarczające jest jedynie uprawdopodobnienie, a nie udowodnienie tej przesłanki. W tym wypadku Sąd Okręgowy dał wiarę pozwanemu, który powołał się na to, że nie otrzymał odpisu pozwu i nie wiedział ani o rozprawie z dnia 11 maja 2015

r., ani o wydanym na tej rozprawie wyroku zaocznym, ponieważ nie doręczono mu jakiegokolwiek korespondencji w tej sprawie z uwagi na to, że w budynku, w którym on mieszka, nie ma skrzynki na listy, w związku z czym korespondencja sądowa w rzeczywistości w ogóle do niego nie dotarła (zob. k. 131v i k. 134).

Wbrew skarżącej, stanowisko w/w Sądu co do zasadności wniosku pozwanego może zostać zaakceptowane. Uwzględniając bowiem, że wymagane jest jedynie uprawdopodobnienie okoliczności, stanowiących przyczynę uchybienia terminu, wiarygodne jest twierdzenie pozwanego, że nie odebrał korespondencji sądowych z podanych wyżej przyczyn. Podkreślić należy, że w świetle zasad doświadczenia życiowego uzasadnione jest uznanie, że – choćby z uwagi na znaczną wartość dochodzonego żądania i jego kwestionowanie przez pozwanego, jak się ostatecznie okazało w sposób, który nie był pozbawiony podstaw – logiczne i przekonujące jest, że gdyby pozwany miał możliwość zapoznania się z jej żądaniem i wzięcia udziału w rozprawie, to niewątpliwie uczyniłby, gdyż pozwoliłoby to mu na obalenie żądania powódki.

Dodać można, że przy ocenie tego zagadnienia i wykładni przepisów art. 168 i art. 169 k.p.c. – w kontekście uprawdopodobnienia braku winy w uchybieniu terminu – wziąć też trzeba pod uwagę gwarantowane w art. 45 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz w art. 6 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności (tzw. Europejskiej Konwencji Praw Człowieka) prawo do sądu, ponieważ w razie wątpliwości priorytet powinno mieć merytoryczne rozpoznanie sprawy, a nie stawianie formalnych przeszkód (np. uchybienie terminu), uniemożliwiających rozpoznanie sprawy przez sąd. W konsekwencji podane przez pozwanego okoliczności uznać należy za wystarczające do umożliwienia mu, aby merytoryczna zasadność żądania powódki została zbadana przez sąd orzekający.

Przechodząc do oceny pozostałych zarzutów apelacyjnych, podkreślić należy, że z pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika, że żądanie powódki podlegało oddaleniu jako nieudowodnione, a zatem z przyczyn o charakterze faktycznym. Wbrew przekonaniu skarżącej, zebrany przez Sąd pierwszej instancji materiał dowodowy nie dawał bowiem najmniejszych podstaw do dokonania ustaleń faktycznych, które pozwalałyby na uwzględnienie żądania w całości lub choćby w części. Z tego punktu widzenia zauważyć należy, że w apelacji powódka nie kwestionowała prawidłowości zgromadzenia tego materiału, lecz zarzucała jedynie, że został on nieprawidłowo oceniony oraz że wyprowadzono z niego błędne wnioski faktyczne i prawne.

Pozwala to uznać, że jej zdaniem materiał ten był w pełni wystarczający do uwzględnienia jej żądania, o ile tylko zostałyby należycie, tj. zgodnie z jej twierdzeniami oceniony, i o ile wyprowadzono by z niego wnioski zgodne z jej twierdzeniami. Jak będzie mowa w dalszej części uzasadnienia, zarzuty takie były bezpodstawne. Obecnie wskazać natomiast należy, że w tej sytuacji Sąd Apelacyjny uznał, że za podstawę rozstrzygnięcia przyjąć należy materiał dowodowy, który został zgromadzony w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji, ponieważ nie ma podstaw do jego uzupełnienia lub powtórzenia na aktualnym etapie rozpoznania sprawy.

Dodać należy, że odmiennego wniosku nie uzasadniało pismo procesowe powódki z dnia 5 czerwca 2018 r. wraz z dołączonymi do niego dokumentami (k. 348 – 360). Z jednej strony wziąć trzeba pod uwagę, że część tych dokumentów pochodziła z okresu wcześniejszego, i to znacznie, od wydania zaskarżonego wyroku (z lat 2003, 2007 – 2008), a powódka lub jej pełnomocnik w ogóle nie wyjaśnili, z jakich przyczyn dowody te nie zostały powołane w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji. Ponadto nie zostało przez nich wyjaśnione, jakie znaczenie dowody w postaci wydania postanowienia o ubezwłasnowolnieniu ojca stron w 2008 r., samolotowych kart pokładowych powódki i ojca stron, potwierdzenia zameldowania powoda na pobyt stały w W. w 2003 r., umorzenia postępowania o wykroczenie, toczącego się przeciwko pozwanemu w 2007 r. lub pisma powódki do pozwanego z 2007 r. i pisma J. L. do powódki z 2007 r., miałyby dla podważenia prawidłowości ustaleń faktycznych i wniosków, które zostały przyjęte przez Sąd Okręgowy za podstawę wydania zaskarżonego wyroku. W związku z tym powyższe dowody zostały oddalone przez Sąd Apelacyjny na mocy art. 381 k.p.c. raz jako spóźnione, a po wtóre – jako nieprzydatne do rozstrzygnięcia sprawy.

Podobnie, a zwłaszcza jako nieprzydatne dla rozstrzygnięcia sprawy, ocenić należało pozostałe dokumenty dołączone do pisma powódki z dnia 5 czerwca 2018 r., w postaci nieustalonych bliżej co do źródła pochodzenia informacji o stanie zdrowia Polaków (k. 350) oraz wydruków z prasy lub stron internetowych (k. 351 – 352), ponieważ nie wynikają z tego okoliczności faktyczne, odnoszące się bezpośrednio do przedmiotu niniejszej sprawy. Wobec tego również w tym zakresie wnioski te zostały oddalone na podstawie art. 381 k.p.c.

Wskazać następnie trzeba, że Sąd Apelacyjny – po zapoznaniu się, jako sąd merytorycznie rozpoznający sprawę, z całością zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego – doszedł do przekonania, że w zakresie istotnym dla rozstrzygnięcia może aprobować i przyjąć za własne ustalenia faktyczne, które zostały dokonane przez Sąd pierwszej instancji, ponieważ ustalenia te są zgodne z treścią zebranego materiału dowodowego, a jego ocena nie budzi zastrzeżeń i jest całkowicie zbieżna z oceną dokonaną we własnym zakresie przez Sąd Apelacyjny.

Bezpodstawne były zarówno zarzuty naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., jak i naruszenia prawa materialnego w postaci art. 6 k.c., w takim zakresie, w jakim powódka twierdziła, że Sąd pierwszej instancji błędnie uznał, że nie sprostала ona obowiązkowi wykazania okoliczności, na których opierała swoje żądanie.

Chybione, i to w stopniu, który można określić jako wręcz oczywisty, jest zwłaszcza twierdzenie skarżącej, że przedstawiła ona materiał dowodowy, który był w pełni wystarczający do uwzględnienia jej żądania, wyprowadzanego z treści art. 140 § 1 k.r. i o. Nie można bowiem zadowolić się jedynie wielokrotnie powoływanym w kolejnych zarzutach apelacyjnych dowodem z opinii sądowo – psychologicznej z dnia 30 sierpnia 2008 r., sporządzonej w innej sprawie. Pomijając kwestię, że została ona sporządzona na potrzeby zupełnie innego rozstrzygnięcia, a mianowicie orzeczenia o całkowitym ubezwłasnowolnieniu ojca stron, nie można wyprowadzić z faktu, że z tej opinii wynika, że ojciec stron zdecydowanie sprzeciwiał się ewentualnemu sprawowaniu opieki nad nim przez pozwanego, a także z pozostałych fragmentów tej opinii powołanych przez skarżącą, że takie okoliczności należy i wystarczająco świadczyć o zasadności jej żądania wobec pozwanego.

Nie jest także wystarczające kwestionowanie wiarygodności twierdzeń pozwanego oraz zeznań zawnioskowanych przez niego świadków. Zakładając nawet, że twierdzenia pozwanego i zeznania tych świadków nie powinny być brane pod uwagę, nie oznacza to, że w rezultacie powódka zdołała udowodnić prawdziwość swoich twierdzeń, stanowiących podstawę jej żądania wobec pozwanego. Skoro bowiem to żądanie było przez niego kwestionowane, to jej rzeczą było przedstawienie dowodów na poparcie jego zasadności. Braku tych dowodów nie mogło zastąpić eksponowanie – jej zdaniem – niewiarygodności pozwanego i zgłoszonych przez niego świadków. Na pozwanym nie spoczywał bowiem obowiązek udowodnienia prawdziwości swoich twierdzeń (tj. niezasadności żądania powódki), lecz to ona miała udowodnić zasadność swojego żądania.

W tym zaś zakresie – poza w/w opinią sądowo – psychologiczną z 2008 r., która, jak wyżej wyjaśniono, jest dalece niewystarczająca – nie przedstawiła ona żadnych dowodów, które mogłyby potwierdzić zasadność dochodzonego żądania. Zauważyć przy tym trzeba, że w apelacji nie zakwestionowała ona oceny i wniosków Sądu pierwszej instancji, dotyczących przedłożonych przez nią rachunków, faktur, potwierdzeń wpłat i przelewów, lecz skoncentrowała się jedynie na pominięciu wniosków wynikających z w/w opinii. Pozwala to uznać, że zgodziła się z ona ze stanowiskiem tego Sądu co do nieprzydatności wymienionych ostatnio dowodów do dokonania ustaleń potwierdzających zasadność jej powództwa.

Poza tym powódka w gruncie rzeczy domagała się, aby oprzeć się jedynie na jej twierdzeniach (oświadczeniach i zapewnieniach), z których miałyby wynikać, że w związku ze sprawowaniem przez nią opieki nad ojcem stron pozwany powinien zapłacić jej dochodzoną kwotę z tytułu zwrotu połowy wartości tej opieki i nakładów poniesionych przez nią w związku z tą opieką. Niezależnie od kwestii wiarygodności takich twierdzeń powódki stwierdzić należy, że w żadnym wypadku nie dawałyby one podstaw do uwzględnienia dochodzonego przez nią żądania, które – co nie jest przez nią kwestionowane – oparte było na treści art. 140 § 1 k.r. i o.

O ile można wprawdzie zgodzić się ze skarżącą, że dla dochodzenia takiego roszczenia nie było konieczne przedstawienie przez nią w tej sprawie wyroku zasądającego alimenty od pozwanego na rzecz nieżyjącego już obecnie ojca stron, o tyle nie ulega wątpliwości, że od strony podstawy faktycznej dochodzonego roszczenia rzeczą powódki było wykazanie wszystkich przesłanek mających wpływ na ustalenie zakresu (wysokości) tego obowiązku, który nota bene spoczywał nie tylko na pozwanym, ale również na powódce jako drugiemu – obok pozwanego – dziecku ojca stron. Z faktu, że na pozwanym, jako synu, co do zasady spoczywał ustawowy obowiązek alimentacyjny wobec ojca stron, nie wynika więc jeszcze, że uzasadnione – tak co do zasady, jak i zwłaszcza co do wysokości – jest roszczenie regresowe dochodzone wobec niego przez powódkę na podstawie art. 140 k.r. i o.

Jak trafnie zauważył Sąd Okręgowy, w literaturze i orzecznictwie, w szczególności w powoływanej także przez skarżącą uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 2015 r. sygn. akt III CZP 77/15 (OSNCP 2016 r., z. 5, poz. 53), wskazuje się, że chociaż roszczenie z art. 140 k.r. i o. nie ma charakteru alimentacyjnego, lecz jest cywilnoprawnym roszczeniem majątkowym, to jednak zakres tego roszczenia jest ściśle determinowany przesłankami mającymi wpływ na ustalenie wysokości obowiązku alimentacyjnego spoczywającego na obowiązującym (pozwanym). Istotne są zatem okoliczności wynikające z art. 135 § 1 k.r. i o., zgodnie z którym wysokość alimentów jest uzależniona od zakresu usprawiedliwionych potrzeb uprawnionego (ojca stron) oraz zakresu zarobkowych i majątkowych możliwości zobowiązanego (pozwanego).

Wziąć trzeba ponadto pod uwagę, że wysokość roszczenia regresowego nie jest determinowana jedynie wysokością spoczywającego na obowiązującym obowiązku alimentacyjnego, ale także wysokością świadczeń spełnionych przez osobę występującą z roszczeniem regresowym. W każdym wypadku o wysokości roszczenia regresowego decydować będzie niższa z powyższych kwot.

W niniejszej sprawie uwzględnić trzeba ponadto, że powódka, jako osoba występująca przeciwko pozwanemu z roszczeniem regresowym, sama również była osobą obciążoną obowiązkiem alimentacyjnym wobec nieżyjącego już ojca stron. Wobec tego mogłaby ona domagać się od pozwanego zwrotu jedynie tej części świadczeń na rzecz ojca stron, która przekraczała wartość jej własnego obowiązku alimentacyjnego wobec ojca stron, ponieważ jedynie w tym zakresie można byłoby uznać, że dostarczyła ona ojcu stron środków utrzymania ponad obciążający ją obowiązek.

W konsekwencji w rozstrzyganej sprawie konieczne było przedstawienie przez nią takiego materiału dowodowego, który nie tylko pozwoliłby na ustalenie wysokości usprawiedliwionych potrzeb ojca stron, ale także na ocenę, w jakim zakresie nie były one zaspokojone przez niego z własnych środków oraz jakie były możliwości zarobkowe i majątkowe zarówno pozwanego, jak i samej skarżącej.

Zebrany w sprawie materiał dowodowy, w szczególności powoływana wielokrotnie w apelacji opinia sądowo – psychologiczna z 2008 r., o której była mowa wyżej, był dalece niewystarczający do dokonania takich ustaleń. Również ze wspomnianych wcześniej dokumentów (rachunków, faktur, potwierdzeń wpłat i przelewów) – jak trafnie zauważył Sąd pierwszej instancji – nie wynika, aby (o ile dotyczyły one w ogóle zaspokojenia potrzeb ojca stron) zostały one dokonane przez powódkę z jej własnych środków.

W tym kontekście podkreślić trzeba, że samo powołanie się na powyższe wydatki nie może przesądzać o zasadności ewentualnego roszczenia alimentacyjnego ojca stron względem pozwanego. W sprawie niesporne było przecież między stronami, że ich ojciec dysponował własnymi środkami z tytułu świadczenia emerytalno – rentowego w wysokości określonej zgodnie przez strony na około 1.200 zł miesięcznie. Nie budzi też wątpliwości, że z tego świadczenia ojciec stron pokrywał swoje potrzeby, aczkolwiek sporne już było między stronami, gdzie to czynił: czy w swoim mieszkaniu w P., czy w W., a także od kiedy przebywał on w W..

Powódka twierdziła wprawdzie, że było to już co najmniej od 2008 r., ale nie można mieć co do tego absolutnej pewności. Nie ulega bowiem wątpliwości, że ojciec stron posiadał mieszkanie również w W. przy Al. (...) ed, z którego korzystała faktycznie powódka. Z faktu, że był on zameldowany w tym mieszkaniu, i to nawet przed 2008 r., nie można przekonująco i niewątpliwie wywodzić, że również faktycznie mieszkał on w tym mieszkaniu oraz że wynikało

to z przyczyn leżących po stronie pozwanego. Zauważyć należy, że powódka w pozwie wskazała, że jeszcze w 2006 r. ojciec stron mieszkał razem z pozwanym, ponieważ w tym czasie miało dojść między nimi do awantury, która – jej zdaniem – miała doprowadzić do udaru mózgu u ich ojca. Natomiast w postępowaniu apelacyjnym powoływała się na naganne zachowania pozwanego wobec ojca (m. in. utrudnianie mu korzystania z mieszkania wskutek wyłączenia prądu) jeszcze w 2007 i 2008 r.

Wskazać trzeba ponadto, że powódka w ogóle nie wyjaśniła i nie udowodniła, jakie były jej dochody lub inne źródła utrzymania w czasie, w którym – według jej twierdzeń – miała opiekować się ojcem i pokrywać jego wydatki. Nie można zatem wykluczyć, że w tym okresie faktycznie korzystała ona wraz z ojcem z jego dochodów z tytułu emerytury, finansując z nich koszty prowadzonego w tym okresie wspólnie z nim gospodarstwa domowego. Zwrócić też trzeba uwagę na wskazany przez Sąd Okręgowy fakt, że powódka miała możliwość korzystania ze środków Fundacji im. T. S., w której ojciec stron był prezesem i że faktycznie skorzystała ona – przynajmniej raz – z takiej możliwości.

Chociaż zatem powódka słusznie zauważyła, że nie ma decydującego znaczenia, z jakich źródeł pochodziły środki, które przeznaczała na zaspokojenie potrzeb ojca stron, to jednak nie mogły to być środki samego uprawnionego do alimentacji lub takie środki, które ostatecznie nie obciążały majątku powódki, lecz pochodziły np. z w/w fundacji. Roszczenie z art. 140 k.r. i o. ma bowiem charakter regresowy, czyli zwrotny, co oznacza, że chodzi w nim o odzyskanie przez występującego z tym roszczeniem (tutaj: powódkę) środków wydatkowanych kosztem swojego majątku.

Dodać należy, że w sprawie nie chodziło o to, czy powódka faktycznie opiekowała się ojcem stron oraz o to, czy i z jakich przyczyn nie opiekował się nim pozwany, lecz o to, czy powódka wydatkowała na zaspokojenie usprawiedliwionych potrzeb ojca stron więcej, niż powinna to uczynić z uwagi na spoczywający również na niej obowiązek alimentacyjny wobec niego. Nie jest zatem możliwe ustalenie wysokości jej roszczenia w sposób określony w pozwie, w którym domagała się ona zwrotu połowy wartości jej pracy, mającej stanowić jej nakłady na opiekę nad ojcem stron.

W tym zakresie wątpliwości budzi zasadność i realność twierdzeń skarżącej, że opiekowała się ojcem stron, niejako bez przerwy, przez 72 miesiące po 30 dni w miesiącu przez 24 godziny na dobę, a wartość godziny tej opieki miała wynosić 50 zł jako równowartość zarobków utraconych przez nią w Norwegii. Zresztą, w gruncie rzeczy nie wykazała ona nawet, aby wcześniej rzeczywiście zarabiała tyle w Norwegii i żeby zrezygnowała z tej pracy z uwagi na zawinioną przez pozwanego konieczność podjęcia przez nią opieki nad ich ojcem. Generalnie były to jedynie gołosłowne i kompletnie niewiarygodne twierdzenia powódki, które nie mogły stanowić uzasadnionej podstawy do dokonania ustaleń faktycznych usprawiedliwiających uwzględnienie jej żądania choćby w jakiegokolwiek części.

Podsumowując, powódka nie przedstawiła materiału dowodowego, który pozwoliłby ocenić, czy i ewentualnie w jakim zakresie usprawiedliwione potrzeby ojca stron nie znajdowały zaspokojenia w jego własnych środkach oraz jakie alimenty powinny ewentualnie obciążać każdą ze stron (tak powódkę, jak i pozwanego) wobec ich ojca, a w końcu – że wydała objętą żądaniem kwotę (choćby w części) na zaspokojenie tych potrzeb ponad swój udział w alimentach na rzecz ojca z uwagi na to, że pozwany uchylał się od wykonania swojego udziału w tych alimentach.

W konsekwencji niezasadne były zarówno zarzuty naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. przez dokonanie błędnej oceny dowodów, których w istocie po prostu w ogóle nie było w niniejszej sprawie w zakresie, w jakim konieczne było wykazanie przez skarżącą omówionych wyżej przesłanek roszczenia z art. 140 § 1 k.r. i o., jak i zarzuty dokonania błędnych ustaleń faktycznych, ponieważ Sąd Okręgowy wcale nie oparł rozstrzygnięcia na wskazanych w tych zarzutach okolicznościach, lecz uznał, że żądanie powódki podlegało oddaleniu jako nieudowodnione. Taki wniosek był trafny i został w pełni podzielony przez orzekający w sprawie skład Sądu Apelacyjnego.

W ślad za tym bezpodstawne były zarzuty naruszenia prawa materialnego, skoro powódce nie udało się podważyć ani prawidłowości dokonanej przez Sąd pierwszej instancji oceny zebranego w sprawie, a przy tym bardzo niewielkiego, materiału dowodowego, ani przyjętych na ich podstawie ustaleń faktycznych. W szczególności nie mogło dojść do naruszenia art. 140 § 1 k.r. i o. przez oddalenie powództwa, skoro wbrew skarżącej nie zostały przez nią udowodnione podstawy faktyczne dochodzonego roszczenia.

Dodać należy, że odmiennej oceny zasadności powództwa nie mogło usprawiedliwiać powołanie się w apelacji i ustnym wystąpieniu pełnomocnika powódki na to, że jej żądanie było usprawiedliwione z przyczyn moralnych. Podkreślić należy, że chociaż przyczyny moralne są niezwykle ważne we wszystkich aspektach życia społecznego, w tym w wymiarze sprawiedliwości, to nie mogą one jednak stanowić samoistnej podstawy rozstrzygnięcia, a zwłaszcza uwzględnienia powództwa. Nie budzi bowiem wątpliwości, że podstawę rozstrzygnięcia stanowić mogą przede wszystkim ustalone okoliczności faktyczne i obowiązujący stan prawny, czyli okoliczności stanowiące tzw. podstawę faktyczną oraz podstawę prawną orzeczenia.

W tym kontekście nietrafny był również pogląd pełnomocnika powódki, wyrażony na rozprawie apelacyjnej, według którego oddalenie powództwa było sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. Podkreślić należy, że sprzeczność z powyższymi zasadami, oceniana jako nadużycie prawa podmiotowego, może co najwyżej prowadzić do oddalenia powództwa. Zgodnie z powszechnie akceptowanym w doktrynie i orzecznictwie poglądem powołanie się na sprzeczność z zasadami współżycia społecznego, o której mowa w art. 5 k.c., nigdy nie może stanowić samodzielnej i jedynej podstawy zgłoszenia roszczenia, a tym samym uwzględnienia powództwa. Przepis ten stanowi bowiem środek ochrony przysługujący co do zasady jedynie dłużnikowi (pozwanemu), nie może zaś służyć powodowi jako podstawa do wytoczenia powództwa. Skoro zatem powódka nie zdołała przedstawić i udowodnić okoliczności faktycznych, mogących uzasadniać roszczenie zgłoszone przez nią wobec pozwanego, to nie może takich braków zastąpić powołaniem się jedynie na względy moralne lub zasady współżycia społecznego.

Można oczywiście zrozumieć, że powołanie się przez pełnomocnika powódki z urzędu na te ostatnie okoliczności miało na celu zastąpienie braku innych argumentów, którymi mógłby on merytorycznie poprzeć prezentowane w sprawie stanowisko, ale było to niewątpliwie nader niewystarczające do uwzględnienia powództwa.

Z tych przyczyn Sąd Apelacyjny na mocy art. 385 k.p.c. oddalił apelację jako pozbawioną usprawiedliwionych podstaw.

Dodać należy, że Sąd Apelacyjny nie orzekł o kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu w postępowaniu apelacyjnym, ponieważ ani w apelacji, ani na rozprawie apelacyjnej nie został złożony wniosek o ich zasądzenie. Na stronie trzeciej pisemnej apelacji był wprawdzie złożony wniosek o zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych za obie instancje, ale taki wniosek dotyczył zasądzenia kosztów procesu za drugą instancję na wypadek uwzględnienia apelacji. Nie może on być utożsamiany z wnioskiem o przyznanie zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, który powinien zostać złożony stosownie do mającego w tym wypadku zastosowanie § 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. z 2016 r., poz. 1714 z późn. zm.). Podkreślić przy tym należy, że zgodnie z tym przepisem konieczny jest nie tylko odrębny wniosek o przyznanie od Skarbu Państwa, a nie od strony przeciwnej, zwrotu tych kosztów, ale ponadto niezbędne jest złożenie przez pełnomocnika oświadczenia, że koszty te nie zostały zapłacone w całości lub w części. Takie zaś oświadczenie niewątpliwie nie zostało złożone ani w treści pisemnej apelacji, ani ustnie na rozprawie apelacyjnej. W konsekwencji, wbrew pełnomocnikowi powódki, nie było żadnych podstaw do przyznania mu tych kosztów.

SSA Małgorzata Rybicka – Pakuła SSA Dorota Gierczak SSA Marek Machnij